

**CO PORASTAŁO PŁOWDIWSKIE WZGÓRZA?  
(NA MATERIALE POWIEŚCI DYMITRA KIRKOWA ХЪЛМЪТ)**

*Mariola Walczak-Mikołajczakowa*  
*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

**WHAT HAS GROWN OVER THE HILLS IN PLOVDIV?  
(BASED ON THE NOVEL *THE HILL* BY DIMITAR KIRKOV)**

*Mariola Walczak-Mikołajczakowa*  
*Adam Mickiewicz University in Poznań*

The author of this paper offers an overview of the plants growing over Plovdiv Hills on the basis of Dimitar Kirkov's novel *The Hill*. The analysis of the extracted names indicates not only the variety of the wild flora of Plovdiv, but also becomes a pretext for reflecting on the motivation behind names of phytonyms in Polish and Bulgarian. Finally, the aforementioned analysis presents the difficulties met by every lexicologist dealing with names of plants in Slavic languages and points out possible relevant reasons.

**Key words:** plant names, botanical terminology, common names, plant names in dialect

Pretekst do napisania niniejszej pracy był co najmniej dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, od kilku lat jestem posiadaczką dość sporego ogrodu, który z mniejszym lub większym skutkiem staram się dobrze zagospodarować, a tym samym jestem uporczywą czytelniczką wszelkich lektur związanych z roślinami i (jak mi się zaczyna wydawać) coraz lepszym znawcą ich nazewnictwa oficjalnego i nieoficjalnego. Po drugie, zainspirowała mnie przeczytana po raz kolejny „płowdiwska” powieść Dymitra Kirkowa *Хълмът*, książka wielowątkowa i – chociaż bynajmniej nie związana z problematyką flory Płowdiwu (bo na płowdiwskich wzgórzach, jak czytamy u Kirkowa, najczęściej „цъфтяха слухове“, czyli kwitły plotki, a nie kwiaty – to jednak dostarczająca bogatego materiału językowego z tego zakresu i pobudzająca do refleksji.

Płowdiw opisywany przez Kirkowa był miastem, którego w takiej postaci, jak na kartach powieści już nie ma, które dzisiaj pamiętają tylko

nieliczni. Tytułowe wzgórze od dawna nie istnieje, inny więc był świat sprzed lat 80. XX wieku (i wcześniejszy) wyłaniający się z powieści *Хълмът*:

[...] Вехти и грохнали бяха тогава тия къщи – с опадала мазилка, пропукани еркери и продънени покриви, сиромашки поправки ги бяха кърпили, подкрепяли и преустройвали, но те се рушаха, някои бавно потъваха в земята [...] (Kirkow 2004, 5).

Przyroda budząca do życia zaniedbane, czy może po prostu postarzałe domostwa, była jednak ważnym składnikiem funkcjonowania nieistniejącego już wzgórza:

Пролет старите къщи бяха обградени със зеленина и цветове, свежите растения като че се чудеха и присмиваха на тлението, което заварваха на тоя свят, но скоро и те повяхваха под южното слънце и неусетно направеното от човека и роденото от природата се изравняваха пред прага на смъртта (Kirkow 2004, 6).

Kirkow pisze wprawdzie o ludziach i porusza wątki zarówno kryminalne, jak i historyczne, w powieści ważniejsza jest akcja od zarysowanego tła, ale niejako na marginesie autor – baczny obserwator – nie zapomina zauważyć, że na przykład jedno z opisywanych podwórek było obficie zarośnięte, że „Нямаше сякаш нещо, което можеше да роди южната ни земя и което да не растеше в него, макар и по няколко стръка” (Kirkow 2004, 12). Zatem rośło tam wszystko, co może zrodzić ziemia na południu naszego kontynentu – czyż nie pobudza to wyobraźni?

Jeśli wziąć więc pod uwagę liczne nazwy roślin pojawiające się na kartach powieści *Хълмът*, można pokusić się o odpowiedź na pytanie zawarte w temacie tego artykułu. Można także sformułować kilka postulatów badawczych, gdyż analiza porównawcza polsko-bułgarska (czy też, jak kto woli, bułgarsko-polska) z zakresu słownictwa botanicznego pozostawia bardzo wiele do życzenia. Na niedostatek badań porównawczych w zakresie słowiańskiej fitonimii i ciągłą potrzebę jej aktualizacji wciąż wskazują leksykolodzy zainteresowani problematyką nazw roślin. Obszerne wykazy bibliografii umieszczane w najnowszych polskich opracowaniach dowodzą, że badania w tym zakresie – chociaż nieustannie prowadzone – wciąż są wrywkowe i niepełne, bardzo dalekie np. od możliwości stworzenia wielojęzycznego słownika nazw słowiańskich z zakresu botaniki, czy nawet pewnego tylko jej wycinka (por. bibliografie w: Waniakowa 2012, Szcześniak 2008).

Leksemy użyte przez autora powieści *Хълмът*, stanowiące przykładowy wycinek bułgarskiej fitonimii wyekscerpowany na potrzeby niniejszego artykułu, przysparzają jeszcze innych rozterek – nie są to bowiem nazwy botaniczne, czyli zgodne z taksonomią Linneusza<sup>1</sup> nazwy binominalne (zawierające nazwę rodzajową i gatunkową<sup>2</sup>), nie są one też ani jednoznacznie ogólnobułgarskie, ani gwarowe, są to po prostu potoczne nazwy znane autorowi (zakładam, że powszechnie w Płowdiwie stosowane).

Nazwy roślin zielnych, krzewów i drzew (rzadziej traw) należą do najstarszej warstwy słownictwa w językach słowiańskich. I chociaż wiele z dzisiaj stosowanych określeń najbardziej popularnych gatunków roślin w większości języków zachowało swoje pierwotne formy i przeszło z użytku ludowego do nomenklatury naukowej, to jednak autorka artykułu może się jedynie pokusić o ich rozpoznanie i zgłosić dalsze postulaty badawcze.

Stwierdzenie, czy danej nazwie odpowiada dana roślina, nie zawsze jest proste. Bardzo często zdarza się, że nazwa ogólnosłowiańska w różnych językach słowiańskich oznacza inne rośliny. Czasem w ogóle nie można stwierdzić, jaką roślinę dana nazwa oznacza, o czym już przed ponad pięćdziesięciu laty wspominał Henryk Wróbel (Wróbel 1962 [2004, 66]). Pisał on także o tym, że dawniej nikt nie rozeznawał gatunków według cech branych dzisiaj pod uwagę, co szczególnie dotyczy roślin małych i podobnych do siebie, roślinę określano wedle cech czysto zewnętrznych. Nazwy wskazywały zatem na to, co ludziom rzucało się w oczy i wystarczyło czysto zewnętrzne podobieństwo, by jakieś rośliny uznać za pokrewne (Waniakowa 2012, 35).

Tu dodajmy, że problemy związane z nazewnictwem ludowym lub potocznym nie stanowią wyjątku, że nawet oficjalna fitonimia wciąż przysparza problemów zarówno botanikom, jak i językoznawcom. Zmiany w nazewnictwie botanicznym wciąż nie należą do rzadkości, o czym dobrze wiedzą ogrodnicy (nawet amatorscy, jak ja), klasyfikacja roślin do określonego rodzaju zależy bowiem nadal od stopnia zaawansowania badań

---

<sup>1</sup> Początek nomenklatury biologicznej na świecie dał Karol Linneusz<sup>1</sup>, wydając w 1753 r. dzieło *Species plantarum*. W biologii upowszechnił on binominalny system nazewnictwa. W 1737 r. wydał *Genera Plantarum*, gdzie zawał klasyfikację roślin, która jest uznawana za podwaliny dzisiejszej botaniki.

<sup>2</sup> Binominalna terminologia to zasada naukowego oznaczania nazwy gatunku biologicznego z wykorzystaniem dwu członów – pierwszym członem nazwy w języku polskim i bułgarskim (ale już np. nie w serbskim) jest nazwa rodzajowa w formie rzeczownika, a drugim tzw. epitet gatunkowy, czyli nazwa gatunkowa, najczęściej w formie przymiotnikowej.

nad nimi. Dlatego dobrze się składa, że Dymitr Kirkow używał wyłącznie nazw stosowanych potocznie i, jak się wydaje, dość powszechnie

Na kartach powieści Kirkowa często pojawiają się określenia bardzo ogólne, por.: *буѝни бурени избухваха между византийските тухли* (s. 5)<sup>3</sup>, *гьст листак* (s. 6), *храсти и буренак* (s. 6), *гьст хрусталак* (7). Jednak nawet i te nie są dla polskiego czytelnika do końca jasne. Jeśli bowiem weźmie on do rąk jedyny obszerny słownik bułgarsko-polski autorstwa F. Sławskiego, wydany w 1987 roku<sup>4</sup>, to okaże się, że tylko *листка* ‘listowie’ i *храсти* ‘krzewy, krzaki’ mogą być rozumiane jednoznacznie (może w tym miejscu należałoby ogłosić pilny apel do leksykografów i leksykologów bułgarskich i polskich dotyczący konieczności wydania bardziej aktualnego obszernego słownika)<sup>5</sup>. Okazuje się bowiem, że takie leksemy, jak *бурени* i *буренак* mogą być odbierane dwuznacznie – jako ‘miejsce zarosłe chwastami, zielskiem’ (przy czym znaczenie ‘chwast’ pojawia się w słowniku dopiero na drugim miejscu, po polskim odpowiedniku ‘burzan’) lub jako archaizmy oznaczające ‘burzany’, czyli coś, co przeciętny Polak znać może jedynie z lektury dzieł epoki romantyzmu, np. wierszy Adama Mickiewicza (por. „Omijam koralowe ostrowy burzanu” w Mickiewiczowskich „Stepach Akermańskich”) lub prozy Henryka Sienkiewicza, gdzie znajdziemy opisy ukraińskich stepów. Jeden z najnowszych słowników języka polskiego definiuje leksem ‘burzan’ jako rzadki, powołuje się na jego wschodniosłowiańską proveniencję i opisuje burzany jako „wysokie kępy stepowej roślinności, zwłaszcza łopiany i osty” (Praktyczny słownik..., 1995, t. VI, 65). Zatem w tym przypadku niemal pełne współbrzmienie nazw bułgarskiej i polskiej może czytelnika wprowadzić w błąd. Należy też pamiętać, że nie wszyscy użytkownicy języków słowiańskich zdają sobie sprawę z faktu istnienia homonimii międzyjęzykowej. Innych problemów translacyjnych nastęrcza *треволяк* (12), leksem zbudowany analogicznie do *буренак*, który z łatwością da się przetłumaczyć na język polski jako ‘miejsce zarosłe trawą’, ale nie da się chyba znaleźć dla niego idealnego jednowyrazowego odpowiednika.

<sup>3</sup> W nawiasach podaję strony z cytowanego wydania powieści „Хълмът“ D. Kirkowa, na których dany leksem pojawia się po raz pierwszy.

<sup>4</sup> Może w tym miejscu należałoby ogłosić pilny apel do leksykografów i leksykologów bułgarskich i polskich konieczności wydania bardziej aktualnego słownika.

<sup>5</sup> Na marginesie należałoby jednak zauważyć, że fitonimy przytaczane w słowniku F. Sławskiego są nazwami roślin dobrze rozpoznanych i przytacza się ich właściwe nazwy łacińskie, stąd słownik ten może służyć do identyfikacji niektórych (tj. odnotowanych w nim) roślin.

Niewiele kłopotów przysparzają natomiast takie określenia roślin, zastosowane przez autora powieści, jak *тъмнозеления бръшлян* (6), *копривата* (6), *лози* (6), *слива* (6), *вехнеци треви и листа* (7), *подивели овошки* (12), *здравец* (12), *czy лишеи от мъх* (11). Dają się one łatwo przetłumaczyć, gdyż są bardzo ogólne (np. *подивели овошки* ‘zdziczałe drzewa owocowe’, *вехнеци треви и листа* – ‘usychające trawy i liście’, *лишеи от мъх* – ‘liszaje mchu’), albo dotyczą najpospolitszych roślin, występujących na obszarze całej Europy, takich jak *bluszcz* (*Hedera helix*), *śliwa* (*Prunus domestica*), czy *winorośl* (*Vitis vinifera*). Łatwy do zidentyfikowania jest również *здравец* (*Geranium*, pol. ‘bodziszek’), gdyż ze względu na duże rozpowszechnienie tej rośliny w Bułgarii i jej trwałą obecność w kulturze tego kraju (por zastosowanie w tradycji i obrzędowości ludowej), polski i łaciński odpowiednik nazwy podaje słownik Sławskiego.

Jednak nawet w tej grupie roślin napotykamy pułapkę, okazuje się bowiem, że pospolita *коприва*, pokrzywa (*Urtica*), to tylko nazwa rodzajowa, a botanicy mogliby się domagać rozpoznania, czy chodzi o gatunek *Urtica dioica* (pol. *Pokrzywa zwyczajna*<sup>6</sup>), *Urtica cannabina* (pol. *Pokrzywa konopolistna*), *Urtica urens* (pol. *Pokrzywa żegawka*), czy może o jeszcze inną, gdyż rodzaj *Urtica* okazuje się dość licznie reprezentowany. Podobnie rzecz ma się z nazwą *здравец*, która odnosi się do około 40 gatunków rosnących w Europie i mających różne zastosowanie.

Przykład *pokrzywy* i *bodziszka* wskazuje na to, na jakie trudności może napotkać leksykolog i tłumacz nie będący jednocześnie botanikiem. Problem, jak widać stanowi tu obejmowanie jedną nazwą potoczną kilku podgatunków botanicznych roślin. Przykładem możliwych do napotkania trudności jest także inne wyrażenie zaczerpnięte z powieści Kirkowa: *стари бъзови дървета* (6), gdzie *бъз* odnosić się może zarówno do rośliny określanej przez botaników łacińską nazwą *Sambucus nigra*, jak i jej krewniaczki *Sambucus ebulus*. W języku polskim roślina ta określana jest potocznie jako *bez lekarski*, *bez pospolity* (w dialektach *bwovina*, *bzina*, *buzina*), ale i tak hasło *bez* nie kojarzy się przeciętnemu, niezainteresowanemu botanikowi Polakowi z pospolicie rosnącym przy drogach i na łąkach krzewem, przywracanym powoli do łask (ze względu na zastosowanie w ziołarstwie i medycynie ludowej) i coraz częściej spotykanym w ogrodach o charakterze rustykalnym, lecz z zupełnie innych

---

<sup>6</sup> Nazwy botaniczne składające się z rzeczownikowego określenia rodzaju i przymiotnikowego (najczęściej określenia gatunku) zgodnie z normą ortograficzną zapisywane są właśnie w ten sposób.

gatunkiem krzewów ozdobnych *Syringa vulgaris* – *lilakiem pospolitym* należącym do zupełnie innej grupy roślin (bułg. *люлек. люляк*).

Wydawałoby się też, że stosunkowo mało kłopotliwe powinno być tłumaczenie zdania „Няколко мраморни блока белееха в дъното на стръмен ров, бог знае кога от кого и за какво копан, обрасъл като всяко заветно и влажно място тук с гарванов лук и диви моркови (6). Tymczasem o ile *диви моркови* odpowiadają polskiej nazwie potocznej *dzika marchew* (l.mn. *dzikie marchwie*) lub *polna marchew* (Waniakowa 2012, 32), to już *гарванов лук* może być mniej rozpoznawalny. Dosłowne tłumaczenie jako ‘krucza cebula’ nie przyniesie żadnych rezultatów, gdyż nikt z polskich czytelników powieści nie rozpozna w nim rośliny znanej w polszczyźnie pod nazwą *śniedek* i mającej ponad 20 podgatunków. Rozpoznać ją można jedynie poprzez identyfikację za pomocą oficjalnej łacińskiej nazwy rodzajowej *Ornithogalum*, która jak widać częściowo koresponduje z nazwą bułgarską. Bez znajomości nazwy łacińskiej próba identyfikacji rośliny skazana byłaby na niepowodzenie. Niewiele bowiem pomogłoby poszukiwanie innych ludowych odpowiedników tej nazwy w bułgarskim Internecie, gdyż tam znajdziemy nazwę *Ветлеемска звезда*, która sugeruje, że chodzi o *gwiazdę betlejemską*, a polską nazwą potoczną ‘gwiazda betlejemka’ objęte są zupełnie inne rośliny (najczęściej pochodzące z klimatu tropikalnego *poinsecje*, sprzedawane w doniczkach tuż przed Bożym Narodzeniem).

Fitonimy użyte w powieści Kirkowa *Хълмът* kryją w sobie więcej pułapek niż można by się tego spodziewać. Z pozoru zupełnie niezrozumiałe nazwy, wyjątkowo obco brzmiące dla Polaka, takie jak *чимшир* ‘bukszpan’ (7) czy *асмалък (асма)* ‘gatunek winnej latorośli rozpiętej na podpórkach’ (6), dają się jednak łatwo przetłumaczyć – i to przy użyciu najbardziej podstawowego słownika, w którym w przypadku bukkszpanu znajdziemy także jego nazwę łacińską *Buxus*, ułatwiająca niewątpliwie identyfikację rośliny (Sławski 1987, 1182, 18). Zaprezentowane powyżej tłumaczenie słowa *асмалък* nie jest może zbyt dokładne, ale spełni zapewne wymagania przeciętnego użytkownika polszczyzny, gdyż od gatunku winogron ważniejszy w tym wypadku jest fakt ich rozpięcia.

Wziąwszy pod uwagę wszystko to, co dotąd zostało powiedziane, można się pokusić o stwierdzenie, że najtrudniejsze do przetłumaczenia na język polski są nazwy ludowe, takie jak *кукувичата прежда* (6), *бабиният зъб* (6), *къклица* (6), *кучи език* (6). Identyfikacja tych roślin jest trudna, gdyż w różnych językach napotykaamy na różne motywacje semantyczne nazw, zatem stosowane potocznie nazewnictwo może się

znacznie różnić (tym bardziej że mamy do czynienia nawet z różnicami regionalnymi w obrębie jednego języka. Do najczęstszych motywacji semantycznych należą: 1) podobieństwo do innych roślin, 2) wygląd zewnętrzny i właściwości biologiczne, 3) zastosowanie, 4) miejsce występowania, 5) skojarzenie ze światem zwierzęcym, 6) czas wegetacji, 7) smak i zapach, 8) skojarzenie z człowiekiem, 9) metafory (Gajdamowicz-Mazurek 1985, 37; Pawłowski 1974, 164). Rozpoznanie każdego z gatunku roślin kryjącego się pod wyżej wskazanymi nazwami jest możliwe tylko przy użyciu bułgarskiej literatury specjalistycznej z zakresu botaniki (*Ботанически речник, Атлас на ендемичните растения в България* i in.).

*Кукувичата прежда* okazuje się być jedną z trawiastych roślin pasożytniczych (*Cuscuta europaea*) występujących powszechnie w północnej Afryce i cieplejszych regionach Europy. Zapewne dlatego w języku bułgarskim wytworzyła się jej nazwa potoczna (pol. dosł. 'kukułcza przędza'), a jej brak w polszczyźnie tłumaczyć można ograniczonym zakresem jej występowania ze względu na chłodniejszy klimat. *Бабиният зъб* (*Tribulus terrestris*) jest również rośliną trawiastą, w Polsce rzadko występującą, mająca jednak oficjalną nazwę 'buzdyganek naziemny'. Autor powieści *Хълмът* posłużył się nazwą w liczbie pojedynczej, słowniki odnotowują raczej nazwę *бабини зъби*. O pospolitym występowaniu tej rośliny w Bułgarii, a jednocześnie o różnorodności motywacji nazw ludowych niech świadczą jej liczne gwarowe odpowiedniki: *баба ручка, бабици, върти поп, гускини зъби, иглица, чюнка, щъркелова чонка, щърко игли, шъркова нога, трабузаан*.

*Къклица* (*Agrostemma*), pol. *kąkol* jest powszechnie występującym chwastem zbożowym. W nazwie bułgarskiej i polskiej odkryć można wspólny rdzeń, co wskazuje na ich jednakową etymologię, a zatem na prasłowiańskie pochodzenie. Według *Słownika etymologicznego języka polskiego* Wiesława Borysia nazwa pochodzi od psł. *\*kolkolъ*, a to od pie. *\*kel-* 'wołać, krzyczeć, dźwięczeć, brzmieć' z podwojeniem sylaby (Boryś 2008, 226). Znajduje to swoje uzasadnienie w dzwonkowatym kształcie kwiatów. Co ciekawe polska nazwa *kąkol* została utrwalona kulturowo, gdyż znalazła się w pierwszym pełnym tłumaczeniu *Biblii* na język polski, jakiego dokonał ks. Jakub Wujek w 1599 roku. Każdy wykształcony Polak zna więc przypowieść o kąkolu zasianym przez wroga między pszenicę, zaczerpniętą z Ewangelii św. Mateusza (Mt. 13, 24 – 30). Jednak zarówno współczesny polski, jak i cerkiewnosłowiański oraz bułgarski synodalny

przekład *Biblii* stosują w tym miejscu słowo *chwast*<sup>7</sup>. Co ciekawe, do prasłowiańskiej nazwy odwołuje się przekład macedoński: „А кога израсна растението и донесе плод, тогаш се прјави и каколот” (Свето писмо, 1998, 20)

*Кучи език* (łac. *Echium vulgare*) w bułgarskich gwarach znany także jako: *усойниче, кърско червило, сечено биле, усойниче, лесоча опашка, лисича опашка, лисичетиня, усойница трева, левче* jest rośliną znaną w języku polskim jako *żmijowiec*. W Polsce występuje on wprawdzie rzadko, gdyż jest rośliną śródziemnomorską, ale jego nazwa pochodzi od znanego w medycynie ludowej zastosowania jako środek przeciwko ukąszeniu żmij.

Dokonany przegląd nazw roślin porastających płowdiwskie wzgórza wykazał nie tylko różnorodność dzikiej lub zdiczałej roślinności w tym mieście, dał także asumpt do zastanowienia się nad motywacją nazewniczą fitonimów w języku polskim i bułgarskim, a przede wszystkim wykazał trudności, na jakie napotka lub może napotkać każdy tłumacz oraz leksykolog zajmujący się nazwami roślin w językach słowiańskich i wskazał ich przyczyny.

Na koniec pozwolę obie wyrazić rozczarowanie spowodowane faktem, że powieść Dymitra Kirkowa *Хълмът* nie została dotąd przetłumaczona na język polski. Jednocześnie mam nadzieję, że jeśli znajdzie się tłumacz tej powieści, to niniejszy artykuł choć w minimalnym stopniu będzie mógł mu pomóc.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródło

**Kirkow 2004:** Кирков, Д. *Хълмът*. София: Захарий Стоянов, 2004.

### Słowniki

*Атлас на ендемичните растения в България*, 1992. Ред. Велчев, В., Кожухаров, С., Анчев, М., София.

*Ботанически речник*, 2006, ред. Калайджиева, М., Димитрова, М., София.

*Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, pod red. H. Zgólkowej, 1995. Poznań, t. VI.

<sup>7</sup> Por. Mt. 13, 25: „Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł” (Biblia Tysiąclecia, wyd. IV, Poznań, 1991), „И когато човеците спяха, дойде врагът му и посея между житото плевели, па си отиде” (Библия, София, 1993), *Спаштымъ же челоуѣкъмъ, прїиде врагъ егво и всѣх плевелы посреде пшеницы, и отиде* (Евангелие Господа Нашего Иисуса Христа на четырех языках, Минск, 1991).



- Boryś 2008:** Boryś, W. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków, 2008.
- Gawryś 2008:** Gawryś, W. *Słownik roślin zielnych łacińsko-polski*. Kraków, 2008.
- Sławski 1987:** Sławski, F. *Podręczny słownik bułgarsko-polski z suplementem*. Warszawa, 1987.

#### OPRACOWANIA

- Gajdamowicz-Mazurek 1985:** Gajdamowicz-Mazurek, A. *Nazwy roślin w języku rosyjskim. Zarys słowotwórczo-semantyczny*, Opole, 1985.
- Pawłowski 1974:** Pawłowski, E. *Polskie nazwy roślin (próba klasyfikacji. // Studia indoeuropejskie. Études indo-européennes*, pod ed. J. Kuryłowicza, Wrocław, 1974.
- Szcześniak 2008:** Szcześniak, K. *Świat roślin światem ludzi. Na pograniczu wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny*, Gdańsk, 2008.
- Waniakowa 2012:** Waniakowa, J. *Polskie nazwy gwarowe dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim*, Kraków, 2012.
- Wróbel 2004:** Wróbel, H. *Związki staroczesko-staropolskie w terminologii botanicznej*, (przedruk za: *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach. Prace Katedry Języka Polskiego II*, Katowice, 2004 [1962], s. 105 – 157), Kraków.